

Postanowienie z dnia 6 grudnia 1995 r.
III SW 864/95

Przewodniczący SSN: Walery Masewicz, Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca),

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 1995 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy z protestu Elżbiety G. przeciwko wyborowi Prezydenta z powodu wprowadzenia wyborców w błąd oświadczeniem kandydata na Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego co do jego wykształcenia oraz z powodu nieprawidłowych warunków głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 173 w Łodzi w dniu 19 listopada 1995 r.

p o s t a n o w i ł :

- 1. uznać zasadność protestu w części zarzucającej podanie nieprawdziwych danych o wykształceniu kandydata na Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, z tym że naruszenie przepisu art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.) nie mogło wywrzeć wpływu na wynik wyborów.**
- 2. o d d a ł i ć protest w pozostałej części.**

U z a s a d n i e n i e

Elżbieta G. wniosła do Sądu Najwyższego dnia 23 listopada 1995 r. protest przeciwko wyborowi Prezydenta zarzucając naruszenie art. 41 pkt 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej polegające na podaniu przez podmiot zgłaszający kandydata nieprawdziwej informacji o wykształceniu kandydata na Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, co wprowadziło wyborców w błąd i miało wpływ na wynik wyborów. Poza tym w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 173 w Łodzi w dniu 19 listopada 1995 r. nie było odpowiednich warunków do przeprowadzenia drugiej tury wyborów, gdyż odbywały się one na korytarzu Technikum Samochodowego (a nie w sali, jak w dniu 5 listopada 1995 r.), w tłoku do stolików i urny wyborczej, w ogólnym bałaganie, w którym możliwe było głosowanie za osoby nieobecne. Nie było również mężów zaufania.

Sąd Najwyższy rozpatrując protest Elżbiety G. w płaszczyźnie mających zastosowanie przepisów art. 72-76a ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.) uznał, że jest on zasadny w części dotyczącej naruszenia art. 41 ust. 1 wymienionej ustawy. W pozostałej natomiast części nie może być uwzględniony z następujących powodów.

Z § 3 ust. 2 pkt 3 Regulaminu obwodowych komisji wyborczych stanowiącego załącznik nr 2 do uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 11 września 1995 r. w sprawie regulaminów wojewódzkich i obwodowych komisji wyborczych powołanych do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (M.P. Nr 46, poz. 531) wynika, że obowiązkiem obwodowej komisji wyborczej jest ustalenie na pierwszym posiedzeniu jej

zadań do dnia wyborów, w tym zadań związanych z przygotowaniem lokalu wyborczego, odbiorem i zabezpieczeniem kart do głosowania i spisu wyborców. Przepis ten nie stawia żadnych warunków, jakim powinien odpowiadać lokal wyborczy, w szczególności nie wymaga, by była to sala, pokój, izba itp. Jest jednak niewątpliwe, że powinien to być lokal, w którym możliwe byłoby odbycie się głosowania, to znaczy sprawdzenie tożsamości wyborcy, odnotowanie w spisie wyborców faktu oddania mu karty do głosowania, wydanie tej karty oraz - w warunkach tajności - oddanie głosu przez wyborcę. Temu celowi służy również art. 58 Ordynacji Wyborczej, który określa obowiązek przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej stanowiąc w ust. 1, że przewodniczący czuwa nad zapewnieniem tajności głosowania oraz nad utrzymaniem porządku i spokoju w czasie głosowania.

Tak więc każdy wyborca, który spostrzegł nieprawidłowość w działalności i pracy obwodowej komisji wyborczej, mógł zgłosić swoje zastrzeżenia, a nawet złożyć skargę do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej, stosownie do art. 11 pkt 4 ustawy o wyborze Prezydenta oraz § 18 Regulaminu wojewódzkich komisji wyborczych stanowiącego załącznik nr 1 do cytowanej wyżej uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 11 września 1995 r. Oznacza to, że takie uprawnienie przysługiwało również wnoszącej protest Elżbiecie G., a także mężowi zaufania każdego kandydata (art. 45 ust. 1, art. 57 ust. 2, art. 63 ust. 2 pkt 5 ustawy).

Z wyjaśnień Elżbiety G. zamieszczonych w proteście wynika, że jej zastrzeżenia dotyczyły nieodpowiedniego lokalu do głosowania oraz braku mężów zaufania przy czynnościach wyborczych, co uniemożliwiło jej zgłoszenie zastrzeżeń. W tej kwestii należy podnieść, że mężowie zaufania nie wchodzą w skład komisji wyborczych (art. 16 ustawy), mogą natomiast uczestniczyć w czynnościach wyborczych na podstawie upoważnienia wystawionego przez pełnomocnika podmiotu dokonującego zgłoszenia (i po spełnieniu innych warunków). Ich niezgłoszenie lub nieobecność nie uniemożliwia funkcjonowania danej komisji wyborczej. Tak więc nieobecność mężów zaufania w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 173 w Łodzi w czasie, gdy była tam wnosząca protest, nie oznacza ani nieważności drugiej tury wyborów, ani pozbawienia Elżbiety G. możliwości zgłoszenia zastrzeżeń lub skargi do przewodniczącego tejże Komisji lub do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej. Na taki zaś fakt ona sama się nie powołuje. Co się zaś tyczy przeznaczenia na lokal wyborczy korytarza Technikum Samochodowego, to niewątpliwie zadecydowały o tym możliwości lokalowe w dniu 19 listopada 1995 r., nie można jednak z góry przesądzać, że hol czy obszerny korytarz budynku szkolnego są pomieszczeniem dyskwalifikującym prawidłowe przeprowadzenie głosowania, fałszowanie wyników głosowania, a nawet - jak utrzymuje wnosząca protest - fałszowanie wyników wyborów.

Z tych powodów drugi zarzut Elżbiety G. został oddalony jako bezzasadny.

Gdy natomiast chodzi o zarzut naruszenia art. 41 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta, to należy stwierdzić, że przepis ten wymaga, by zgłoszenie kandydata na Prezydenta zawierało ściśle określone informacje, w tym informacje dotyczące wykształcenia, zawodu, miejsca pracy. Jest niewątpliwe, że w sytuacji, gdy wyborca ma podjąć świadomą i przemyślaną decyzję co do wyboru określonej osoby na tak prestiżowy urząd, jakim jest urząd Prezydenta, musi dysponować wiadomościami autentycznymi. Nakłada to na podmioty dokonujące zgłoszeń kandydatów obowiązek dołożenia maksymalnej dokładności i staranności przy podawaniu informacji dotyczą-

cych osoby kandydata i jego cech osobowych. Nie ma przy tym znaczenia z punktu widzenia naruszenia obowiązku podania prawdziwych danych o kandydacie okoliczność, czy informacje te pochodzą od samego kandydata, czy też od osób z jego otoczenia, czy wreszcie od jego sztabu wyborczego. Według art. 72 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej istotny jest sam fakt naruszenia przepisów powyższej ustawy i skutek tego naruszenia w postaci mogącego wystąpić wpływu na wynik wyborów.

W rozpoznawanej sprawie można stwierdzić, że o ile zarzut naruszenia Ordynacji Wyborczej jest trafny, o tyle nie można przyjąć, że naruszenie to mogło wywrzeć wpływ na wynik wyborów. Nie można bowiem przyjąć, że w indywidualnych decyzjach poszczególnych osób biorących udział w głosowaniu, czynnik wykształcenia kandydata na Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, ujmowany w kategoriach formalno-prawnych ("wykształcenie wyższe"), miał decydujące lub przeważające znaczenie. Praktyka kampanii wyborczych i zwykła obserwacja dowodzi, że w społeczeństwie zróżnicowanym pod względem jego struktury, stanu majątkowego, wierzeń religijnych, poglądów politycznych ocena kandydata ubiegającego się o urząd lub stanowisko, wyrażająca się w akcie głosowania, nie koncentruje się tylko na jednym elemencie, np. wykształceniu. Obejmuje ona także program kandydata lub jego partii, dotychczasową działalność, nadzieje na przyszłość, przynależność kandydata do określonego ruchu społeczno-politycznego, dotychczasowe zachowanie się itp. Badania sondażowe przeprowadzone przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej w okresie od lipca do października i w listopadzie 1995 r. potwierdzają powyższe wnioski, że badania dotyczące decyzji wyborców w drugiej turze wyborów pokazują, że wyborcy brali pod uwagę 4 kryteria: odpowiednie cechy charakteru i osobowość (36%), uniemożliwienie zwycięstwa innemu kandydatowi (34%), poparcie dla programu (26%) i nadzieję poprawy własnego losu (26%). Sąd Najwyższy przeprowadził dowód z tych badań i uznał, że są one materiałem pomocniczym w sprawie.

Należy także zaznaczyć, że w badaniach sondażowych pytanie o wykształcenie kandydata miało charakter "pytania otwartego", w którym wykształcenie było traktowane jako pewien poziom wiedzy ogólnej, inteligencji oraz posiadania różnych wartości cenionych i uznawanych przez społeczeństwo, a nie ściśle jako wykształcenie formalne, zakończone uzyskaniem określonego tytułu. Przede wszystkim zaś sprawa niepełnego wykształcenia wyższego Aleksandra Kwaśniewskiego, czy też podania na ten temat nieprawdziwych danych była szeroko przedstawiona opinii publicznej za pośrednictwem prasy, radia, telewizji między pierwszą i drugą turą wyborów. Oznacza to, że wyborcy dysponowali wystarczającym zasobem informacji na temat wykształcenia kandydata, a to z kolei oznacza, że mieli możliwość dokonania odpowiedniego - ich zdaniem - wyboru.

Z tych powodów - w ocenie Sądu Najwyższego - można jedynie domniemywać istnienia zależności między podniesionym w proteście naruszeniem Ordynacji Wyborczej a ostatecznymi wynikami wyborów. Domniemanie to jest jednak nie wystarczające z punktu widzenia prawa do zakwestionowania wyników wyborów.

Dlatego też mając na uwadze art. 75 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.

=====